

Makaron a historia

25.05.2017.

Makaron a historia
 *Głos z Weimaru! *Jak powitamy francuskiego gościa?... *Tajemnice roboty przy złocie *
 Pan prezydent Andrzej Duda zaprosił do Polski Macrona (którego lud powszechnie nazywa
 „Makaronem”): skąd ten pospiech, zważywszy na szubrawy stosunek Makarona do
 Polski?...Owszem, Warszawa tworzy z Berlinem i Paryżem tzw. trójkąt weimarski, ale przecież Makaron
 sformułował już podczas kampanii zręby swej polityki europejskiej, wrogie Polsce, jak również ściśle
 współdziałanie z polityką Merkelowej deklarując, że będzie jej wiernym owczarkiem niemieckim: Makaron,
 do nogi! W tej sytuacji pozycja Polski w trójkącie weimarskim przypomina pozycję Polski w
 RWPG; cóż nam z tego? Czy nie lepiej byłoby skoncentrować energię dyplomatyczną na skromniejszym
 zadaniu, ale bardziej treściwym: na przykład na budowie „odcinka” Warszawa-Mińsk, albo
 przynajmniej trójkąca Warszawa-Mińsk-Wilno?... Mamy przynajmniej nadzieję, że Makaron
 powitany zostanie w Polsce stosownie do swych antypolskich występów: należy mu się, jak psu zupa.
 Makaron dorobił się podobno „dużych pieniędzy” pracując w banku Rotszylda, ale
 „niezależna” prasa francuska (we Francji istnieje prewencyjna cenzura prasowa, którą w
 Polsce zniesiono po 1989 roku!) dziwnie milczy, w jaki sposób to zrobił. Wiadomo od dawna, że „kto
 robi przy błocie, ten się ubłoci, a kto przy złocie- ten się ozłoci”, ale ciekawe byłyby bliższe
 szczegóły: za co Rotszyldowie francuscy ozłocili Makarona?... Słynny grandziarz finansowy Soros też
 dorobił się „dużych pieniędzy” pracując w pewnym żydowskim banku nowojorskim, ale specjaliści
 powiadają, że bez pomocy tajnych służb nie stać by go było na „transakcję życia”, czyli
 zaatakowanie funta szterlinga w latach 90-ych. Żeby na pewniaka „zaatakować funta” i zarobić
 na tym ok.miliarda dolarów trzeba było wówczas dysponować około 8 miliardami dolarów plus wiedzą
 tajemną o decyzjach poufnych rządu brytyjskiego. Tymczasem przed zaatakowaniem funta Soros
 „jak to mówią- „nie śmierdział” groszem” Oto wielka tajemnica - so rosowego Szmalu!
 Na jakich transakcjach Makaron dorobił się w banku Rotszylda „dużych pieniędzy” - prasa
 francuska też uporczywie milczy, podobnie jak przemilczała przez lata „nieślubną” cerkę Mitterranda,
 okoliczności śmierci premiera Beregovoi w lesie, afery finansowe w tajnych służbach francuskich,
 polityczny spisek zawiązany przeciwko Frontowi Narodowemu z inicjatywy Loży Bâtonnai Bâtonrith czy
 rolę Sarkozy’ego w aferze zakupu okrętów dla Tajwanu” My natomiast pamiętamy, że we
 wrześniu 1939 roku rząd francuski uczestniczył w „s p i s k u przeciwko legalnemu polskiemu rządowi,
 wskutek czego do władzy na Uchodźstwie doszedł nieciekawy ambicjoner, generał Władysław Sikorski.
 Ale mniejsza o Makarona: już cesarz Kaligula zrobił senatorem cesarstwa rzymskiego swego konia,
 więc prezydentura Makarona specjalnie nam nie imponuje. I tak dobrze, że nie pederasta; raczej
 gerontofil? Bardziej nas interesuje formacja intelektualna, która głosowała na Makarona. O tej
 formacji mówił w 2011 roku - w wywiadzie dla polskiego „Głosu Katolickiego” w Paryżu - „A profesor
 Reynald Secher, autor znakomitej książki o francuskim ludobójstwie w Wandei:
 „Francuska lewica, która z taką pogardą traktuje pojęcia narodu, ojczyzny, ziemi ojców - marzy
 o społeczeństwie wielokulturowym, bez korzeni i , oczywiście, bez wspólnej przyszłości, bo takim
 społeczeństwem można dowolnie manipulować. Lewicy udało się narzucić globalną metodę nauki historii,
 to znaczy zapoznawanie z nią nie na podstawie chronologii wydarzeń, tylko tematycznie. W roku
 ubiegłym (2010 „przyp.M.M.) pod presją totalitarnego lewicowego aparatu państwowego w
 szkolnictwie z programu nauczania historii Francji usunięto informacje o najważniejszych postaciach,
 które ją tworzyły, takich jak Chlodwig, Karol Młot, Hugo Kapet, Ludwik IX Święty, Ludwik XVI a nawet
 Napoleon, W tym roku (2011- przyp.M.M.) nauczanie historii jest obowiązkowe tylko w klasach
 maturalnych o kierunku humanistycznym . W przyszłym roku (2012- przyp.M.M.) nie będzie jej we
 w s z y s t k i c h klasach maturalnych. Tylko patrzeć, jak historia będzie już tylko przedmiotem
 fakultatywnym albo nie będzie jej nauczania w ogóle. Już teraz na egzaminach wstępnych na wydziały
 nauk politycznych (sic!) nie ma pytań z historii powszechnej. Wykorzeniając uczniów, odcina się ich od
 przeszłości i umieszcza w świecie wirtualnym, bez referencji i wartości. W ten sposób stają się ludźmi
 bez przeszłości, więc i bez przyszłości”. Przyszłość natomiast rysuje się „na razie -
 korzystnie” dla Niemiec. Już w 1947 roku znakomity historyk brytyjski Arnold Toynbee w wykładzie
 wygłoszonym w Królewskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Londynie mówił: „W Unii
 Europejskiej bez Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych Niemcy muszą wcześniej czy później,
 w ten czy inny sposób pojawić się na szczycie, nawet jeśli ta Zjednoczona Europa miałaby na początek
 wystąpić z Niemcami” rozbrojonymi, zdecentralizowanymi a nawet podzielonymi. W przestrzeni
 politycznej między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Sowieckim Niemcy zajmują dominującą,
 centralną pozycję; naród niemiecki jest „kolejny” pod względem liczności
 narodu europejskiego; zamieszkałe przez Niemców serce Europy zawiera przeważającą część całego

zasobów europejskich w surowcach, zakładach przemysłowych i wykwalifikowanej sile roboczej dla przemysłu (Bez względu na to, na jakich warunkach początkowych Niemcy zostałyby włączone do Zjednoczonej Europy (w którą nie wchodziłaby ani Ameryka, ani Rosja) stałyby się na dłuższą metę a p a n e m takiej zjednoczonej Europy, nawet jeśli ta supremacja miałyby dostać się im tym razem w pokojowy sposób. I tak się dzieje, żeby nie powiedzieć tak już się stało! Właśnie po raz trzeci kapituluje przed Niemcami Francja, tym razem bez użycia siły I tylko Anglicy mówią Niemcom swym Brexitem - Nie! Ale Toynbee mówił w 1947 roku, dalej: Niemcy są tyleż skuteczni w organizowaniu zasobów ludzkich i materialnych, co nieporadni w próbach rządzenia się samemu i nie do zniesienia jako władcy innych narodów (Żaden nie-niemiecki Europejczyk nie uwierzy, że Niemcy, gdy uświadomią sobie, że władza jest w ich zasięgu, będą mieli dość mądrości lub powściągliwości, by powstrzymać się od a s t r z e l a n i a z bata i i s p i n a n i a ostróżg. I tak też właśnie się dzieje. I znów- tylko ci Anglicy, jak w 1939 roku, patrzą dalej i ogłaszają Brexit. No i rządy polski i węgierski grymaszą na tę niemiecką dominację, o tyleż jednak za późno, że podpisały Traktat Lizboński, a nie mają siły, by go wypowiedzieć. I znów jak w 1939 skończy się tak, że pierwsze niemieckie uderzenie dyscyplinujące po angielskim Brexicie dotknie Polskę?... Czynnikiem nowym, dla Polski zbawiennym, jest dzisiejsza obecność amerykańska w Europie, także w Polsce. Ale i ona nie chroni nas na dłuższą metę przed możliwym amerykańsko-niemieckim dealem: Niemcy zrywają strategiczne partnerstwo z Rosją, w zamian Ameryka oddaje im polskie Ziemi Zachodnie Niemiecka robota nad umacnianiem swych wpływów w Gdańsku, Wrocławiu i na Śląsku jest widoczna gołym okiem. To nad nami wisi jak miecz Damoklesa. Marian Miszałski